

Wiosenny budzik zadzwoni wcześniej - zmiana czasu

Wiosna z impetem wkracza na salony kalendarza. W ostatnią niedzielę marca (w tym roku wypadającej 26 marca) przestawiamy czas- to oznacza krótszy sen, za to większą aktywność, bowiem dzień będzie „dłuższy” - przynajmniej ten na zegarku. Bowiem historia przesuwania wskazówek zegara związana jest nie tyle z pogodą, co z ekonomią - zmianaczasu na letni ma przyczyniać się do efektywniejszego wykorzystania światła dziennego i oszczędności energii.

Jako pierwszy o potrzebie stosowania czasu letniego pisał Benjamin Franklin - nie byle jaka osobistość, bo jeden z ojców - założycieli Stanów Zjednoczonych. Jednak, jako że sir Franklin podszedł do tematu niezbyt serio, za ojca idei zmiany czasu uważa się brytyjskiego wynalazcę William Willetta - który jako pierwszy zajął się tą kwestią w sposób naukowy, doszukując się w zmianie czasu pwozytywnych skutków ekonomicznych. Mało tego - próbował przefrosować swoje stanowisko w parlamencie, ale propozycja majstorwania w trybach czasu nie spotkała się z unzaniem.

Pionierami we wdrożeniu czasu letniego okazali się Niemcy - to oni jako pierwsi przesunęli wskazówki zegara o godzinę. Stało się to 30 kwietnia 1916r. Wkrótce w ślady Niemiec poszli Anglicy, a 19 marca 1918 r. Kongres Stanów Zjednoczonych. Dziś zmianę czasu na letni wprowadza 70 państw - w Europie wyjątkami są Rosja, Islandia i Białoruś.

Przesunięcia wskazówek zegara dokonujemy w nocy z godziny 2.00 na 3.00.

Katarzyna Nikołajuk